

presyjnym. Powodem był zazwyczaj ich nieprzychylny stosunek do władzy ludowej, pomoc w pielęgnowaniu wśród ludności autochtonicznej niemieckiej kultury i języka oraz niewygodna dla władz postawa w okresie paszportyzacji. Korzystając z ówczesnego prawodawstwa władze doprowadziły do przesiedlenia z zachodniej i północnej Polski w inne miejsca kraju kilkunastu księży miejscowego pochodzenia, a podczas akcji łączenia rodzin spowodowały wyjazd do Niemiec dalszych kilkudziesięciu²¹.

W procesach integracyjnych na Ziemiach Zachodnich rola kultury była mniejsza niż szkoły i Kościoła. Wynikało to z faktu, że kultura przez dość długi czas miała charakter etniczny, co nie sprzyjało integrowaniu się nowego społeczeństwa Polski zachodniej i północnej. Z czasem sytuacja zmieniła się, a kultura narodowa stawała się, podstawowym źródłem integracji społecznej. Tym bardziej że zarówno szkoła, jak i Kościół preferowały taki właśnie typ kultury. Jedynie ludność rodzima wolała nadal funkcjonować w granicach swojej kultury i odrzucała większość elementów kulturowych proponowanych przez państwo, szkołę, a w wielu sprawach także i Kościół.

Spółeczeństwo Polski zachodniej i północnej w okresie powojennym integrowało się głównie na poziomie lokalnym. W proces integracji w minimalnym stopniu włączyła się ludność rodzima. Wolała ona funkcjonować w ramach własnego środowiska i w rzeczywistości pozostała poza obrębem formującej się społeczności polskiej. Tylko niewielka część autochtonów akceptowała zmiany graniczne po wojnie i związaną z tym nową przynależność państwową. Ludzie ci, głównie w środowisku swojego zamieszkania, uczestniczyli w pracach organizacji samorządowych i politycznych, działali na rzecz konkretnej miejscowości i poprawy warunków życia lokalnej społeczności. Dotyczyło to zaledwie kilku procent autochtonów, których działalność pobawiona była podtekstów ideowych. Z czasem również i ta grupa znacznie zmniejszyła się, a osób akceptujących nową przynależność państwową było coraz mniej. Także po 1956 r. i zmianach politycznych w Polsce, kiedy stworzono warunki do integracji społecznej w szerszym niż lokalny zasięgu, ludność rodzima wolała funkcjonować w ramach własnego środowiska społecznego i kulturalnego.

CZESŁAW OSEKOWSKI

Zielona Góra

PROPAGANDA ZIEM ODZYSKANYCH W PRASIE POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LATACH 1945-1948

W latach 1945-1948 Ziemie Odzyskane odgrywały szczególną rolę w propagandzie Polskiej Partii Robotniczej. Przede wszystkim te tereny były jednym z niewielu czynników – pisze Krystyna Kersten – który był postrzegany przez

²¹ Tamże.

kierownictwo partii jako wiążący naród z nowym systemem władzy¹. Sekretarz generalny PPR Władysław Gomułka na plenum Komitetu Centralnego w maju 1945 r. stwierdził, że „jedną z przyczyn oparcia się rządu w społeczeństwie jest sprawa ziem zachodnich. To neutralizuje różne elementy i wiąże”². W ciągu całego interesującego nas okresu propaganda polityczna ziem zachodnich była wykorzystywana w różnym natężeniu dla długofalowych i doraźnych celów politycznych. Podstawowym narzędziem, które odgrywało największą rolę w realizacji tych zadań, była prasa.

Kwestia przyłączenia do nowego państwa polskiego terenów na zachodzie pojawiła się w koncepcjach PPR już w 1943 r. W manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wspomniano o postulowanych przez Polskę obszarach Pomorza, Śląska Opolskiego i Prus Wschodnich, jednak jasne i nie ograniczone żadnymi zastrzeżeniami stanowisko w sprawie granicy zachodniej zostało wyłożone przez konspiracyjną prasę PPR dopiero 1 sierpnia 1944 r., kiedy to PKWN, po uzgodnieniu ze Związkiem Radzieckim, wystąpił z żądaniem przywrócenia Polsce ziem po Odrę i Nysie Łużycką³.

W listopadzie tego roku na łamach organu teoretycznego PPR „Trybuna Wolności” ukazał się artykuł *O granice na Odrze i Nysie Łużyckiej*, będący wykładnią programu terytorialnego tej partii. Znalazły się tam m.in. sformułowania mówiące, że właśnie nad Odrą znajdowała się kolebka polskiej państwowości, natomiast niemieckie panowanie na tych terenach, „masowe rzezie miejscowej słowiańskiej ludności, przymusowa germanizacja stosowana przez państwo, szkołę i kościół, osadzanie na roli tysiącami, dziesiątkami tysięcy kolonistów niemieckich” opierało się na „mieczu teutońskiego najeźdźcy”. Uznając prawa historyczne do tych obszarów, jako niedostateczną podstawę do władania tą ziemią, wysuwano argument bezpieczeństwa Polski, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, konieczność zlikwidowania raz na zawsze mateczników niemieckiego imperializmu i nacjonalizmu oraz zadośćuczynienia za agresję, która „zniszczyła nasz kraj, odrzuciła nas daleko w dziedzinie gospodarczej”⁴.

Faktyczna propaganda dotycząca tych terenów była możliwa jednak dopiero w miarę zajmowania tego obszaru przez wojska radzieckie. O tym, że stanowiła ona kontynuację argumentów sformułowanych przez teoretyków PPR jeszcze w czasie trwania wojny świadczy wydanie w połowie 1945 r. zbioru *O Ziemię Zachodnie*, w których obok wypowiedzi W. Gomułki i Romana Werla z 1945 r., znalazły się wypowiedzi dotyczące Ziem Odzyskanych z lat poprzednich: Alfreda Lampego, Stefana Jędrzychowskiego i Hilarego Minca⁵.

A. Lampe jeszcze w kwietniu 1943 r. w artykule *Miejsce Polski w Europie* w ogóle nie precyzował konkretnego przebiegu granic na północy i zachodzie. Prezentując nowy kształt terytorialny przyszłej odrodzonej Polski stwierdzał,

¹ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy*. Poznań 1990, s. 147.

² Protokół z plenarnego posiedzenia KC PPR z 20 – 21 V 1945 r. Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (dalej KC PPR), sygn. 295/II – 2, p. 7.

³ S. Ciesielski, *Myśl polityczna polskich komunistów w latach 1939 - 1944*. Acta Universitatis Wratislaviensis (dalej AUW) No 1248, Historia LXXXVII, Wrocław 1991, s. 380.

⁴ M. Orzechowski, *Odra, Nysa Łużycka, Bałtyk w polskiej myśli politycznej okresu II wojny światowej*. Wrocław 1969, s. 160.

⁵ *O Ziemię Zachodnie*. Warszawa 1945.

że powinna ona objąć ziemie etnograficznie polskie ze Śląskiem i Prusami Wschodnimi i granicą na Odrze, jednak jego stanowisko było wieloznaczne. Nowe państwo polskie miało być państwem narodowym⁶.

Warto też zwrócić uwagę na wywody H. Minca z marca 1944 r., który uważał, że przesunięcie na zachód spowoduje zdemokratyzowanie struktury społecznej. Ponadto, zwracał uwagę, że Polska w wyniku przyłączenia nowych terenów zyska obszary przemysłowo-rolnicze znacznie zurbanizowane, co stanowi szansę uczynienia z Polski kraju silnego ekonomicznie i nowoczesnego⁷.

Ciekawy jest fakt, że w pierwszej połowie 1945 r. prasa PPR poświęcała mniej miejsca tym terenom, niż np. prasa wydawana przez spółdzielnię „Czytelnik”. Mogła na to wpływać sytuacja nierozstrzygnięcia podczas konferencji w Jalcie, które obszary faktycznie zostaną przyłączone do państwa polskiego. Wraz z przesuwaniem się wojsk radzieckich, a z nimi oddziałów polskich na zachód, propaganda ograniczała się do stwierdzenia, że dzięki wysiłkowi wojennemu naszego żołnierza wrócić do macierzy przastare ziemie Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich. W początkach marca, w „Głosie Ludu” po raz pierwszy podkreślono znaczenie tych terenów dla państwa polskiego.

„Naród rozumie, że powrót tych ziem do macierzy, to nie tylko wyrównanie długu sprawiedliwości dziejowej, lecz także wielkość Polski, jej potęga i dobrobyt, to miliony hektarów ziemi dla chłopstwa, to potężne ośrodki przemysłowe”⁸.

Elementy charakterystyczne dla propagandy Ziemi Odzyskanych pojawiały się także w momencie przejmowania poszczególnych części wchodzących w skład tych terenów; np. w momencie objęcia przez polską administrację władzy nad całym Górnym Śląskiem pisano o możliwościach, jakie otwierają się przed państwem polskim. „Stajemy się państwem przemysłowym (...). Śląsk pomnoży wielkość Rzeczypospolitej”⁹.

Najpełniejsze rozwinięcie wspomnianych wcześniej tez A. Lampego, a przede wszystkim H. Minca znajdziemy w programowym artykule R. Werfla *Ziemie zachodnie – perspektywy i zadania* zamieszczonym na łamach „Trybuna Wolności” w maju 1945 r. Przede wszystkim, włączenie tych terenów do naszego państwa miało umożliwić całkowitą zmianę jego ekonomicznego oblicza. Powrót ziem zachodnich „oznacza (...) wielokrotne skrócenie czasu, który będzie nam potrzebny dla przewyciężenia gospodarczego zacofania kraju, dla podniesienia go na wyższy poziom kultury i dobrobytu”. Przyłączenie tych ziem miało stworzyć olbrzymi rynek zbytu dla przemysłu, jednocześnie dostarczając mu wielu cennych surowców, przede wszystkim „tani śląski węgiel”. R. Werfel stwierdzał także, że w wyniku przejścia Pomorza Zachodniego i portów nadbałtyckich, „stajemy się państwem morskim”¹⁰.

Przedstawienie niewątpliwych zalet nowych terytoriów przyłączonych do państwa polskiego służyło równocześnie zwróceniu uwagi na główne czynniki,

⁶ A. Lampe, *Miejsce Polski w Europie*. W: *O Ziemi...*, ss. 20 - 22 i 25; S. Ciesielski, *op. cit.*, ss. 254 - 255.

⁷ S. Ciesielski, *op. cit.* s. 382.

⁸ *Żołnierz polski wbija słupy graniczne nad Odrą*. „Głos Ludu” nr 51 z 4 III 1945.

⁹ *Śląsk wraca do Polski*. Tamże nr 70 z 22 III 1945.

¹⁰ R. Werfel, *Ziemie zachodnie – perspektywy i zadania*. „Trybuna Wolności” nr 75 - 76 z 1 V 1945.

które doprowadziły do tej sytuacji. Werfel wysunął na pierwszy plan „wytrwałość mas ludowych (...) w walce z hitlerowskim najazdem”. Utożsamiając z nimi własną partię, jako awangardę tych mas stwierdzał, że to właśnie PPR:

„(...) postawiła przed całym narodem odzyskanie ziem zachodnich, jako naczelne zadanie chwili obecnej. Męstwo naszego żołnierza, woła walki szerokich mas ludowych, słuszność kierownictwa demokracji polskiej – oto pierwszy czynnik, który stworzył warunki powrotu ziem zachodnich do Polski”.

Ideolog PPR podkreślał również pomoc ZSRR w objęciu przez nasz kraj tych terenów.

„(...) Ziemie zachodnie zdobył dla Polski przede wszystkim żołnierz Czerwonej Armii, odrodzone Wojsko Polskie, które dziś walczy nad Odrą pomógł nam stworzyć Związek Radziecki”¹¹.

R. Werfel nie pozostawiał żadnych wątpliwości co do tego, że oddanie w ręce administracji polskiej zdobywanych przez Armię Czerwoną wschodnich obszarów III Rzeszy, nie byłoby możliwe bez trzeciego czynnika umożliwiającego przyłączenie tych terenów do Polski – „serdecznego, stałego trwałego” sojuszu z ZSRR¹². Zwrócenie uwagi na zasługi PPR i naszego wschodniego sąsiada było realizacją podstawowych założeń propagandowych sformułowanych jeszcze w czasie trwania wojny – przekonania narodu do nowego systemu, utożsamianego z władzą komunistów i sojuszu z Sowietami.

W związku z powrotem ziem zachodnich do Polski R. Werfel postawił trzy zasadnicze zadania. Pierwsze – natychmiastowe objęcie realnej władzy przez administrację państwową przy pomocy czynnika społecznego miało umożliwić zagospodarowanie tych terenów. Dużo łatwiejsze zadanie – według tego ideologa – stanowiło oczyszczenie tych ziem z nalotu niemieczyny. „Niemców na ziemiach, które powrócą do Polski, tolerować nie będziemy”.

Za dużo ważniejsze uważał jednak „(...) przywrócenie tym ziemiom w pełni (...) ich dawnego polskiego, słowiańskiego charakteru, wykorzenienia z nich resztek niemieczyny, związanie ich kulturalnie i gospodarczo w jedną nierozdzielalną całość”.

Trzecie zadanie to planowe rozmieszczenie przybywającej na te terytoria ludności polskiej. R. Werfel zwracał uwagę, że wymienione wyżej zasadnicze problemy mogą być rozwiązane.

„(...) drogą przygotowania w możliwie najkrótszym czasie wielkiego planu odbudowy polskości ziem zachodnich, wielkiego planu zespolenia tych ziem z Rzeczypospolitą (...). Wcielenie ziem zachodnich w organizm społeczny, gospodarczy, kulturalny, polityczny Rzeczypospolitej – oto zadanie, jakie stoi przed całym narodem”¹³.

Podkreślenie udziału wszystkich Polaków w złączeniu Ziemi Odzyskanych z Macierzą stanowiło realizację zadania, o którym mówił W. Gomułka na majowym plenum: wykorzystania problematyki tych terenów do próby zjednoczenia całego narodu i poparcia obozu rządzącego, rzekomo jedyne go ośrodka mogącego w pełni i realnie zrealizować postulaty programu polskiej myśli zachodniej.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

Nasilenie propagandy Ziem Odzyskanych nastąpiło późną wiosną 1945 r. Wobec niepewności co do dalszych losów tych terenów, PPR już od końca kwietnia prowadziła politykę faktów dokonanych. Ponieważ zasadniczą kwestią podejmowaną w tym czasie było jak najszybsze przesiedlenie ludności polskiej na te terytoria, prasa prowadziła agitację na rzecz osiedlania się na ziemiach zachodnich. „Trybuna Robotnicza” rzuciła hasło: „Na Zachód – wezwanie Państwa Polskiego do tych wszystkich, którzy nie są nieodzowni przy odbudowie innych terytoriów”¹⁴. Zwracano uwagę na to, że jest to historyczny egzamin dla narodu. Za marszem na zachód miało także przemawiać rzekome opuszczenie tych terenów przez Niemców, zatem „(...) wysoko postawione technicznie obszary Prus Wschodnich, Pomorza i Śląska Opolskiego czekają na swych prastarych gospodarzy – Słowian. Oczy świata są zwrócone na nas (...)”¹⁵. Także i w tym artykule akcentowano konieczność włączenia się całego narodu w dzieło zasiedlenia Ziem Odzyskanych: „akcja osiedleńcza musi się stać sprawą najszerszych mas społeczeństwa, całego narodu”¹⁶.

W czerwcu 1945 r. najpierw w „Głosie Ludu”, a następnie w lokalnych dziennikach PPR – co sugeruje, że odzwierciedlał on oficjalny punkt widzenia na sprawę Ziem Odzyskanych – pojawił się artykuł, w którym anonimowy publicysta przedstawiał te tereny jako „(...) olbrzymi warsztat pracy, olbrzymia kuźnia dobrobytu całego narodu”, umożliwiającą „zasadnicze przeobrażenie oblicza gospodarczego kraju”. Co ważniejsze, podkreślono, że „nigdzie bodaj jak na ziemiach zachodnich nie łączy się w jedno (...) interes różnych klas społecznych narodu polskiego (...). Właśnie na tych terenach

„występuje jasno doniosła ogólnonarodowa rola obozu demokracji polskiej, jako obrońcy interesów całego narodu, Polski – jako kraju, Polski, jako państwa. To obóz demokracji polskiej swoją polityką przyjaźni ze Związkiem Radzieckim (...) odzyskał te ziemie dla Polski, (...) kieruje dziś na te ziemie setki tysięcy Polaków, zamienia je w ziemie polskie etnograficznie, tak jak są one polskie historycznie i prawnie”.

Tej konstruktywnej wizji tworzonej przez obóz demokracji przeciwstawiano, wykorzystując przemówienie prezydenta Władysława Raczkiewicza z 1944 r., „antynarodowe, wrogie interesom narodu nastawienie naszej reakcji”, która miała „powstrzymać falę przesiedleńczą, uratować Niemczyznę (...) przed masowym napływem Polaków”¹⁷. Oprócz znanego już z artykułu R. Werfla podkreślenia zasług nowej władzy i konieczności sojuszu ze wschodnim sąsiadem wykorzystano problem Ziem Odzyskanych do ataku i oskarżenia przeciwników politycznych – na razie na emigracji – o zdradę narodu poprzez rzekomo negatywny stosunek do terenów przyłączonych do Polski po II wojnie światowej.

Duże nasilenie propagandy ziem zachodnich w prasie PPR możemy zaobserwować w okresie letnim, w czasie trwania konferencji poczdamskiej, i bezpośrednio po jej zakończeniu. Od tego momentu widać, występujące coraz mocniej połączenie dwóch elementów – kwestii granicy zachodniej ze sprawami Ziem Odzyskanych.

¹⁴ O. R., *Kierunek – Na Zachód*. „Trybuna Robotnicza” nr 91 z 27 V 1945.

¹⁵ A. A., *Historyczny egzamin*. Tamże nr 93 z 29 V 1945.

¹⁶ *Osadnictwo na Ziemiach zachodnich*. Tamże nr 98 z 3 VI 1945, s. 1.

¹⁷ *Ziemie Odzyskane*. „Głos Ludu” nr 154 z 17 VI 1945; „Trybuna Robotnicza” nr 116 z 21 V 1945.

Nadal bardzo zachęcano do wyjazdu na te tereny. W tym okresie propaganda przedstawiała przede wszystkim korzyści, dla potencjalnego osadnika. Szczególnie podkreślano zalety nie zniszczonej, południowej części Dolnego Śląska, która „robi wrażenie jakiejś krainy z nieprawdziwego zdarzenia” i gdzie można znaleźć dobrobyt. Ewenementem była zachęta jednego z publicystów do pieszej wędrówki na te tereny. Pomimo pojawienia się w prasie PPR bardzo delikatnych wypowiedzi, wytykających drobne niedociągnięcia, zniechęcające do wyjazdu, stale apelowano o osiedlanie się¹⁸.

Propagandziści, uznając historyczną polskość Ziemi Odzyskanych, akcentowali przede wszystkim wymogi bezpieczeństwa, jako zasadniczą przyczynę przyłączenia tych terenów.

„Chcemy mieć granicę z Niemcami bezpieczną – tzn. krótką i obronną. Taka jest granica wzdłuż Odry i Nisy Łużyckiej (...), gwarantuje nie tylko nasze bezpieczeństwo. Gwarantuje ona i bezpieczeństwo Europy”¹⁹.

Prawdziwa kampania propagandowa w prasie PPR rozpoczęła się po 3 sierpnia 1945 r. Uderza fakt, że przedstawiając uchwały konferencji poczdamskiej, oddające tereny zachodnie pod administrację państwa polskiego, podkreślano, że zatwierdzenie nowych granic na przyszłej konferencji pokojowej będzie tylko formalnością. W. Gomułka w artykule zatytułowanym *Zwycięstwo Polski w Poczdamie* mówił o „oficjalnym uznaniu i ustaleniu naszych granic przez konferencję poczdamską”, co stało się obowiązującą wykładnią we wszystkich następnych komentarzach. Sekretarz generalny PPR zwracał uwagę na wzmocnienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej:

„To co do niedawna było tylko perspektywą, wysuwaną przez odrodzoną demokrację polską staje się dzisiaj faktem. Mamy wszystkie dane (...), aby w najbliższym czasie stać się wielką siłą gospodarczą i polityczną w Europie. (...) Polska wysuwa się jako partner, o którego należy i warto zabiegać”.

W. Gomułka wychodził jednak poza zwykle omówienie korzyści zwracając uwagę na czynniki, które umożliwiły stworzenie nowego *status quo*, podkreślając prawidłową politykę „odrodzonej demokracji polskiej”. „Jest to (...) wielkie zwycięstwo linii politycznej naszej partii, która na czoło swojej walki o wyzwolenie i odrodzenie Polski, pierwsza wysunęła hasło ustalenia granic zachodnich na Odrze i Nysie Łużyckiej”. Sekretarz generalny PPR zwracał też uwagę na fakt, że jedynym państwem, które w Poczdamie poparło bez zastrzeżeń żądanie polskie był Związek Radziecki, co „wybitnie ilustruje przyjacielski stosunek (...) do Polski”.

W związku z odzyskaniem terenów, „które były kolebką naszego narodu”, tow. „Wiesław” zwracał się do wszystkich obywateli naszego państwa o zagospodarowanie tego obszaru.

„Zwycięstwo (...), stanie się pełnym, kiedy zaludnią się Polakami wszystkie miasta i wsie na Zachodzie i nad Bałtykiem, kiedy zadymią kominami fabryczne, kiedy zakwitną urodzajem wszystkie ziemie rewindykowane (...) Wszyscy twarzą do Ziemi Zachodnich, twarzą do Bałtyku”²⁰.

¹⁸ (k), *Na Dolnym Śląsku*. „Trybuna Robotnicza” nr 149 z 24 VII 1945; *Ziemia Zachodnie czekają*. Tamże nr 157 z 1 VIII 1945.

¹⁹ *Szczecin i Wrocław*. Tamże nr 158 z 2 VIII 1945.

²⁰ *Nasze zadania na Zachodzie*. Tamże nr 162 z 6 VIII 1945.

W tym okresie po raz kolejny prasa PPR podkreślała, że odzyskane terytoria umożliwią całkowitą zmianę struktury gospodarczej Polski.

„Polski zachód – to tereny gospodarczo rozwinięte, uprzemysłowione, o wysokiej kulturze rolnej, doskonale zagospodarowane. (...) Szybkie zagospodarowanie tych ziem pozwoli nam uzyskać w krótkim czasie to wszystko, co jest niezbędne dla odbudowy (...) Polska w krótkim czasie z zacofanego kraju rolniczego zmieni się w przodujący kraj przemysłowo-rolny”²¹.

Ostap Dłuski szedł nawet krok dalej stwierdzając: „z umocnieniem się Polski na zachodnich granicach Państwo nasze zdobywa źródło mocy przemysłowej, staje się potęgą (podk. J. T.) morską i handlową. Zdobyta została podstawa dla stworzenia Polski nowoczesnej, żywotnej i bogatej”²².

Uchwały konferencji poczdamskiej posłużyły także do wzmożenia propagandy wokół akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych. Zwracano uwagę na znaczenie tego faktu, stwarzającego nową, niezmiernie pomyślną koniunkturę dla zasiedlenia tych terenów. „Dziś wszyscy wiedzą, że te ziemie są naprawdę i na zawsze nasze. I właśnie dlatego na te ziemie musi popłynąć rzesza polskich osiedleńców o wiele szersza niż dotąd”²³. Przed osadnikami stawiano przede wszystkim zadanie spolszczenia i usunięcia z tych terenów nie tylko Niemców, ale i wpływu ich kultury. Ziemie zachodnie, wysiłkiem całego narodu, miały być zamienione w „bastion kultury polskiej”. Według anonimowego publicyście, główna rola w tym zadaniu miała przypaść chłopom, którzy „(...) najbezwzględniej i najbardziej bezpośrednio językiem i kulturą ludową, potrafią spolszczyć je i zbudzić świadomość narodową Kaszubów, Mazurów i Ślązaków”²⁴. Obok elementów znanych już z poprzednich miesięcy należy podkreślić pojawienie się w prasie PPR dotąd mało eksponowanego problemu autochtonów.

Duży rezonans w prasie PPR miał I Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych. Obok omówienia przebiegu trzech dni tej imprezy, która odbywała się w sierpniu 1945 r. we Wrocławiu i Jeleniej Górze wiele uwagi poświęcono korzyściom, wynikającym z przynależności tych ziem do naszego kraju.

„(...) Polska przesunęła się ze wschodu na zachód. Oddała ziemie o charakterze rolniczym (...), a w zamian za to, uzyskała tereny o wysokiej kulturze rolnej, posiadające bogaty przemysł”²⁵.

Zwracano uwagę na fakt, że Wrocław jest punktem ciężkości ziem zachodnich, a Dolny Śląsk wytwarzać może produkty, które będzie można eksportować.

„Stworzenie wielkiego (...) nowego centralnego okręgu przemysłowego na Śląsku ułatwi w szybkim tempie odbudowę kraju, pozwoli nam uprzemysłwić zacofane rolnictwo i podnieść kraj do wyższego poziomu. Dzięki szerokiemu dostępowi do morza wymiana towarów z innymi państwami jest zapewniona, nastąpi więc ożywienie życia gospodarczego, podniesienie stopy życiowej ludności i otworzą się perspektywy, jakie mogliśmy dotąd tylko w najlepszych snach sobie wyobrazić”²⁶.

²¹ Tamże nr 202 z 5 VIII 1945.

²² Bez tytułu, „Głos Ludu” nr 200 z 3 VIII 1945.

²³ *Wzmóc zasiedlanie Ziem Zachodnich*. Tamże nr 203 z 6 VIII 1945.

²⁴ *Nasze zadania...* „Trybuna Robotnicza” nr 162 z 6 VIII 1945.

²⁵ (k), *Przegląd naszych sił gospodarczych na zjeździe przemysłowym we Wrocławiu*. Tamże nr 183 z 27 VIII 1945.

²⁶ Tamże nr 184 z 28 VIII 1945.

Problem ziem zachodnich pojawił się przy podpisaniu ze Związkiem Radzieckim umowy w sprawie granic wschodnich. Prasa PPR obszernie informowała o spotkaniu Bolesława Bieruta z dziennikarzami. Znajdujemy tu rzadkie dla prasy tej orientacji politycznej uwagi dotyczące powiązania terenów przyłączonych do Polski z obszarem oddanym ZSRR przez komunistów polskich. Prezydent KRN podkreślał, że zagadnienie granic wschodnich łączy się ściśle z problemem zachodniej linii granicznej. „Uszczuplenie terytorialne Polski (...) musiało być zrekomensowane odpowiednim ustaleniem granic na zachodzie”. Podkreślając doniosłe znaczenie decyzji poczdamskiej, uznającej prawo Polski do granic po Odrę ze Szczecinem i Nysą Łużycką, Bierut po raz kolejny powtórzył argumenty o przeciwstawianiu się tzw. rządowi londyńskiego postulatowi „demokracji polskiej” w tej sprawie i zdecydowanemu poparciu Związku Radzieckiego dla dążeń do ustalenia nowej linii granicznej na zachodzie. Jednocześnie przypomniał wymienione już wcześniej korzyści płynące z tego faktu – możliwość stworzenia z Polski przemysłowo-rolniczego państwa morskiego²⁷.

We wrześniu 1945 r. wzmocniono propagandę mającą zachęcić do osiedlania się na odzyskanych terytoriach. Np. w „Trybunie Robotniczej” w specjalnej rubryce „Na Śląsku Dolnym” częstym elementem stały się reportaże pokazujące normalizację życia i akcję osadniczą na tym terenie²⁸.

„Dolny Śląsk zmienił swe oblicze – stwierdzał publicysta śląskiego dziennika PPR. O ile jeszcze dwa lub trzy miesiące było tam bardzo mało Polaków (...), to obecnie już widać wyraźnie, że tu wszędzie jest Polska, wszystkie miasta mają polski charakter (...) Często widzi się całe wsie, które są już zupełnie polskie”.

Przed wszystkim apelowano o przybycie kadr technicznych i robotników podkreślając, że „dobre posady” na Śląsku Dolnym już się skończyły i konieczne jest podjęcie codziennej pracy²⁹. Starano się także ukazać polepszenie stanu bezpieczeństwa i normalizację stosunków, chociaż – z drugiej strony – zaczęto więcej pisać o brakach i niedociągnięciach w różnych dziedzinach życia.

Jesienią tego roku w szerszym zakresie podjęto problem stosunku do ludności autochtonicznej, przede wszystkim na Śląsku Opolskim. Propaganda, zwłaszcza w prasie Polski południowej uważała tę kwestię za zagadnienie pierwszorzędnej wagi.

„Linia polityczna państwa od pierwszych dni (...) polega na tym, aby miejscową ludność na Śląsku Opolskim potraktować jako Polaków, którzy po setkach lat niewoli germańskiej wrócili na łono polskiej ojczyzny i polskiego narodu”³⁰.

W związku z weryfikacją autochtonów „niecierpiąca zwłoki” pozostawała sprawa wysiedlenia Niemców z tych terenów, co miało umożliwić osadzenie na

²⁷ Tamże.

²⁸ Np. *Osadnicy normują swoje życie*. Tamże nr 194 z 7 IX 1945; *Z akcji osadniczej na Śląsku Dolnym*. Tamże nr 199 z 12 IX 1945; *Jeszcze 900 tys. osadników przyjąć może Dolny Śląsk*. Tamże nr 209 z 22 IX 1945, s. 6; *Osadnictwo wojskowe na ziemiach Dolnego Śląska*. Tamże nr 216 z 29 IX 1945.

²⁹ R. Oblicki, *Na nowym etapie*. Tamże nr 201 z 14 IX 1945.

³⁰ *Zasadnicze zagadnienia Śląskiego Śląska Opolskiego zostaną ostatecznie rozwiązane*. Tamże nr 244 z 27 X 1945.

ich miejsce repatriantów. Zastrzegano jednak, że konieczne jest właściwe oddzielenie ludności pochodzenia polskiego od Niemców.

„Jeżeli dziś wielu mówiących po polsku deklaruje się jako Niemcy, to dzieje się to przede wszystkim wobec propagandy niemieckiej (...) My ludność opolską musimy dla siebie wygrać”³¹.

Dotychczas w prasie PPR mieliśmy do czynienia z przejawami wykorzystania propagandy Ziem Odzyskanych w celu zdyskredytowania rządu emigracyjnego. Jesienią 1945 r. w ten sam sposób, zaczęto walczyć z organem opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – „Gazetą Ludową”. Ukazywanie przez publicystów tego dziennika bezmyślności i organizacyjnego chaosu akcji przesiedleńczej oraz nikłych rezultatów osadnictwa w 1945 r. było przedstawiane przez prasę PPR jako podważanie imponderabiliów, tj. umocnienia państwa polskiego na Odrze i Nysie Łużyckiej³².

Rok 1946 – to największe nasilenie propagandy w prasie dotyczącej przyłączonych terytoriów. Już w pierwszych dniach stycznia prasa PPR obszernie relacjonowała obrady Krajowej Rady Narodowej, podczas których wicepremier W. Gomułka przedstawił problem zagospodarowania ziem zachodnich jako naczelną zadanie stojące przed obywatelami, nieodzowny warunek przebudowy struktury gospodarczej i zapewnienia zdrowego rozwoju. „Ziemie Odzyskane decydują o życiu Polski, o życiu i rozwoju Narodu Polskiego” – twierdził. Jednocześnie nasze granice zachodnie miały być warunkiem trwałości bezpieczeństwa Polski, ponieważ osłabiały możliwość odrodzenia agresji niemieckiej. W. Gomułka wykorzystał także problematykę Ziem Odzyskanych do zaatakowania opozycji.

„Podobnie, jak cały naród zrozumiał prawdę, że Ziemie Odzyskane stanowią i stanowiąc będą integralną część Państwa Polskiego, tak samo do świadomości narodu przeniknąć musi (...), że kto uprawia (...) politykę kompleksu antyradzieckiego – ten podważa granice Polski nad Odrą i Nysą i Bałtykiem”.

Wśród podstawowych zadań do wykonania w tym roku wymieniał m.in. wysiedlenie Niemców i akcję osiedleńczą³³.

Częściej, niż w roku ubiegłym, propaganda PPR postrzegała zagadnienia tych terenów przez pryzmat walki politycznej. Jeden z najbardziej aktywnych publicystów partyjnych – Józef Dubiel stwierdzał wyraźnie w dyskusji z redakcją „Odry”, że walka o „uzachodnienie” społeczeństwa polskiego jest

„(...) bezproduktywna, o ile nie znajdzie konkretnego wyrazu politycznego (...), pozytywnego w sensie politycznym stosunku do zagadnień ziem odzyskanych (...). Droga do prawdziwego ‘uzachodnienia’ społeczeństwa polskiego prowadzi (...) przez pogłębianie w całej Polsce tych procesów (...), które nierozdzielnie związane są z dwoma faktami: zwycięstwem demokracji polskiej i zasadniczym przełomem w stosunkach polsko-radzieckich”³⁴.

³¹ H. B., *Niektóre problemy ziem zachodnich*. Tamże nr 256 z 8 XI 1945.

³² Piw., *Metoda insynuacji i kłamstwa – czyli PSL a sprawa Ziem Odzyskanych*. Tamże nr 295 z 17 XII 1945.

³³ „Głos Ludu” nr 1 z 1 I 1946.

³⁴ J. Dubiel, *O „uzachodnienie” społeczeństwa polskiego*. „Trybuna Robotnicza” nr 27 z 27 I 1946.

I sekretarz górnośląskiej komórki PPR odpowiedzialnością za zwłokę w zagospodarowaniu tych terenów obarczył kompleks tymczasowości wywołany propagandą „polskich katastrofistów”.

„Podtrzymywanie wiary w trzecią wojnę oraz ‘pobrzękiwanie’ bombą atomową stanowi głównie ośrodek sabotowania największego dzieła demokracji polskiej – repolonizacji ziem odzyskanych”³⁵.

W związku z niepowodzeniem stworzenia w tym czasie jednolitej listy wyborczej obejmującej wszystkie polskie partie i stronnictwa polityczne, ten sam publicysta, zwracając uwagę na priorytetowe znaczenie zachodnich terenów dla państwa polskiego, wysuwał postulat zaprzestania na tym obszarze walki wyborczej. „Ziemie Odzyskane wołają o jedność, o zgodę”. Podkreślał, że wobec zadania, które jest tutaj do spełnienia „(...) sprowokowanie walki wyborczej jest (...) zbrodnią, której nie zneutralizują żadne pozytywne deklaracje w sprawie Ziem Odzyskanych”³⁶.

Nasilenie akcji propagandowej dotyczącej tych terenów nastąpiło w kwietniu 1946 r., w związku ze szczecińską imprezą „Trzymamy straż nad Odrą” i wysuwaniem przez Czechosłowację pretensji terytorialnych do Kłodzka, Głubczyc i Koźła. Szeroko komentowano wystąpienia prezydenta KRN B. Bieruta i wicepremiera W. Gomułki w Szczecinie. Utrzymanie Odry – „kręgosłupa ekonomicznego Śląska” w granicach naszego państwa miało stanowić warunek normalnego rozwoju gospodarczego, siły i zdrowia naszego narodu. Jednocześnie stale podkreślano zasługi „twórców Polski demokratycznej” i poparcie Związku Radzieckiego w ustanowieniu tej granicy przeciwstawiając im obóz reakcji, wyrzekający się Szczecina i Odry³⁷.

Prasa PPR umiejętnie wykorzystywała zachodnie głosy, sprzeciwiające się włączeniu do Polski terytorium Ziem Odzyskanych (np. wystąpienia Churchilla w Fulton wiosną tego roku), w celu zdezwauowania wypowiedzi przedstawicieli opozycji politycznej. Sprawa uroczystości szczecińskiej, w czasie której owacyjnie przyjęto wicepremiera Stanisława Mikołajczyka, posłużyła J. Dubielowi do oskarżenia, że „okrzyki te wznoszone przeciwko Rządowi Jedności Narodowej, przeciwko polityce demokracji polskiej, znaczą także ‘precz z Ziemiami Odzyskanymi’”, bowiem polityka PSL jest punktem oparcia dla tych sił międzynarodowych i polskich, które występują przeciwko naszej granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku³⁸.

Nasilenie ataków na „antypolską” politykę PSL było jednym z elementów walki politycznej z opozycją w obliczu referendum z 30 czerwca 1946 r. Zbliżające się głosowanie i chęć pozyskania dla polityki PPR głosów wyborców, owocowało także wystąpieniami prasowymi w kwestiach, które dotąd rzadko pojawiały się na łamach dzienników tej partii. W maju, w rocznicę III powstania śląskiego prasa PPR przedrukowała wypowiedź W. Gomułki, który stwierdzał, że polityka tej partii idzie drogą wskazaną przez powstańców, która była i jest zaprzeczeniem piłsudczyzny i dzięki której możliwe było odzyskanie ziem zachodnich³⁹. W czasie przemówienia na górze św. Anny już po raz

³⁵ Tenże, *Ziemie Odzyskane i bomba atomowa*. Tamże nr 44 z 14 II 1946.

³⁶ Tenże, *Wybory w perspektywie Odry i Nysy*. Tamże nr 64 z 6 III 1946.

³⁷ (er), *Odra jest i będzie polską rzeką*. „Głos Ludu” nr 104 z 15 IV 1946; R. Orlicki, *Dlaczego: TAK! Granice Polski nad Odrą i Nysą*. „Trybuna Robotnicza” nr 109 z 20-22 IV 1946.

³⁸ J. Dubiel, „Niech żyje Mikołajczyk”. Tamże nr 136 z 19 V 1946.

³⁹ W. Gomułka, *Idea powstań śląskich zrealizowana*. „Głos Ludu” nr 137 z 20 V 1946.

kolejny mówca podkreślił niezbędność bratniego sojuszu z ZSRR jako podstawy naszej granicy na Odrze i Nysie. Wspominając jednocześnie o konieczności wysiedlenia z tych terenów Niemców wypowiedział słowa, które stały się obowiązujące w najbliższym półroczu – „nie chcemy oddać Niemczyźnie ani jednego Polaka, ani jednego mieszkańca tej ziemi, który Polskę uważa za swój dom ojczysty”⁴⁰. *Nota bene* było to niemal powtórzenie wcześniejszych wypowiedzi osób, jeszcze przed wojną zaangażowanych w programowanie spraw „ziem postulowanych”, np. dyrektora Instytutu Śląskiego Romana Lutmana, czy Edmunda Osmańczyka⁴¹.

W maju i czerwcu 1946 r. przez prasę PPR przetoczyła się lawina artykułów w związku ze zbliżającym się referendum. Agitując za pozytywną odpowiedzią na trzecie pytanie „czy chcesz utrwalenia granicy na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku?”, odwoływano się do wielokrotnie już używanych argumentów. Często pojawiał się zatem motyw powrotu na odwiecznie polskie ziemie i nawiązywanie do tradycji pierwszych Piastów, co wymagało przeorientowania polityki zagranicznej, której naczelnym hasłem stało się „na zachód”⁴². Przede wszystkim wykorzystywano już tradycyjny argument – ekonomiczne znaczenie tych terenów dla Polski. W opisie korzyści jakie przynieść mogą te tereny najdalej szedł J. Morawski.

„Ziemie Odzyskane, z ich potencjałem przemysłowym, równym produkcji przemysłowej całej Polski przed wojną, z ich gęstą siecią dróg, wysokim poziomem elektryfikacji, dają nam wyjątkową szansę w najkrótszym czasie, (...) stać się w Europie środkowej i południowej krajem najbardziej uprzemysłowionym, najnowocześnie wyposażonym, gospodarczo przodującym”⁴³.

Takie przekonanie prowadziło do stwierdzenia, że „Polska racja stanu to Odra i Bałtyk. Jej bazą są Ziemie Odzyskane dlatego, że stanowią one podstawę odrodzenia gospodarczego”⁴⁴.

Kierownictwo PPR, starało się wzajemnie powiązać trzy pytania referendum.

„Wszystkie (...) dotyczą w sposób pośredni, ale najbardziej istotny zagadnienia zachodnich granic Polski [które, przyp. – J. T.] są wiekopomnym dziełem demokracji polskiej. Tylko ona (...) tylko lud polski mogą utrwalić te granice na zawsze”⁴⁵.

Takie połączenie uzasadniało podjęcie przez prasę PPR nagonki na PSL, opowiadające się za negatywną odpowiedzią na pierwsze pytanie. J. Dubiel wystąpił z oskarżeniem, że

„(...) obecna taktyka PSL stanowi punkt oparcia dla tych sił reakcyjnych w kraju i zagranicą, które są wrogami polskiej demokracji, polityki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, wrogami naszej granicy na Odrze, Nysie i Bałtyku”⁴⁶.

⁴⁰ Tamże nr 138 z 21 V 1946.

⁴¹ Zob. *Zjazd PZZ w Bytomiu*. „Dziennik Zachodni” nr 185 z 20 VIII 1945.

⁴² T. Marczał, *Propaganda polityczna stronnictw przed referendum z 30 VI 1946 r.* AUW N° 682, Historia XLI. Wrocław 1984, s. 126.

⁴³ Tamże, s. 128.

⁴⁴ L. R., *Polska racja stanu na Ziemiach Odzyskanych*. „Trybuna Robotnicza” nr 163 z 16 VI 1946.

⁴⁵ W. Gomułka, *Trzy pytania referendum stanowią jedną całość*. „Głos Ludu” nr 178 z 1 VII 1946.

⁴⁶ J. Dubiel, *Jakże można*. „Trybuna Robotnicza” nr 150 z 2 VI 1946.

Wymiar propagandowy miał też list sekretarza generalnego PPR do uczestników Zjazdu Ziem Odzyskanych odbywającego się w sierpniu 1946 r. we Wrocławiu. W. Gomułka stwierdzając zakończenie pierwszego etapu odbudowy zapowiedział przystąpienie do drugiej fazy – zagospodarowania i zespalania tych terenów z macierzą, poprzez uregulowanie stosunków własnościowych i przyznanie tytułów własności dotychczasowym użytkownikom gospodarstw poniemieckich⁴⁷. Dodajemy, że był to jeden z głównych postulatów wysuwanych wcześniej przez publicystów, przede wszystkim prasy opozycyjnej, jako warunek unormowania sytuacji przesiedleńców na tych terenach.

Ogromne nasilenie akcji propagandowej wokół problemu Ziem Odzyskanych nastąpiło po przemówieniu ministra stanu Stanów Zjednoczonych Jamesa Byrnesa w Stuttgarcie 6 września 1946 r. Prasa PPR w całości przedrukowała słynne przemówienie W. Gomułka na wiecu w sali Romy w Warszawie. W następnych dniach obok relacji z wieców protestacyjnych na terenie całego kraju, pojawiły się artykuły wykorzystujące tę kwestię do celów propagandowych. „Te protesty są spontaniczne” – akcentowali publicyści PPR.

„Jednomysłność w reagowaniu na ataki przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie podkreśla fakt, że tutaj, na Ziemiach Odzyskanych utworzyła się i scementowała jedność narodową”⁴⁸.

Starano się także pokazać poparcie międzynarodowe dla naszych granic zachodnich, np. przedstawiając opinię ambasadora Francji w Warszawie Garreau, czy przedruki z prasy czechosłowackiej i radzieckiej⁴⁹. We wrześniu szeroko komentowano oświadczenie W. Mołotowa o stanowisku Związku Radzieckiego w tej sprawie przedstawione korespondentowi PAP. Tymczasem minister spraw zagranicznych ZSRR twierdził jedynie, że wyraziwszy zgodę na wysiedlenie Niemców z obszaru oddanego w administrację rządowi polskiemu, wielkie mocarstwa przyznały milcząco, że przyszłe decyzje będą miały charakter formalny⁵⁰. W dalszym ciągu starano się wykorzystać przemówienie J. Byrnesa do celów walki politycznej z opozycją, zgodnie z sugestią H. Minca na plenum KC, który mówił: „gdy wykażemy łączność (...) z tymi, którzy chcą nam odebrać Ziemię Zachodnie to musi to doprowadzić do organicznego i politycznego rozbitcia PSL”⁵¹.

W dniu 17 września prasa opublikowała list otwarty KC PZPR i CKW PPS do NKW PSL, w którym, podgrzewając stworzoną atmosferę wokół Ziem Odzyskanych, postawiono cztery pytania, bezpośrednio lub pośrednio podejmujące tę kwestię, stwierdzając przy tym m.in., że „naród musi wiedzieć, czy PSL w swych czynach jest za granicami zachodnimi Polski, czy przeciw nim”. W pierwszym pytaniu domagano się wykazania aktywnej postawy w sprawie zachodnich granic Polski. „Pytamy, czy gotowi jesteście wraz z nami bronić zachodnich granic Polski, przeciwstawić się Byrnesom i Churchillom”. W obliczu niebezpieczeństwa, mającego zagrazać naszym Ziemiom Odzyska-

⁴⁷ *Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. List tow. Wiesława-Gomułka do Zjazdu Ziem Odzyskanych we Wrocławiu*. „Głos Ludu” nr 237 z 30 VIII 1946.

⁴⁸ *Zwycięstwo mamy zapewnione*. „Trybuna Dolnośląska” nr 174 z 12 IX 1946 r.

⁴⁹ Np. *Odra i Nysa – puklerzem pokoju całej Słowiańszczyzny*. „Głos Ludu” nr 247 z 9 IX 1946.

⁵⁰ K. Kersten, *op. cit.*, s. 268.

⁵¹ Protokół plenarnego posiedzenia KC PPR odbytego 18 IX 1946 r., w: *Archiwum Ruchu Robotniczego*, T. X, s. 357.

nym zwracano się o czynne wystąpienie przeciwko zbrojnemu podziemiu, wspieranemu rzekomo przez PSL. Ostatnie pytanie sugerowało, że tylko w wyniku stworzenia bloku wyborczego, będzie możliwa obrona ziem zachodnich⁵². Stosunek do Ziem Odzyskanych miał więc być wykładnią stanowiska do obecnej rzeczywistości politycznej.

Nasilenie propagandy związane było także z kolejnym II Zjazdem Przemysłowym Ziem Odzyskanych, który miał miejsce we Wrocławiu w październiku 1946 r. Odbywał się on pod hasłem unifikacji ziem zachodnich z Macierzą w powiązaniu z wykonaniem trzyletniego planu gospodarczego. Szeroko przedrukowywano otwierające zjazd przemówienie wicepremiera W. Gomułki, w którym podkreślał, że „tysiące miast i miejscowości na tych terenach są tak samo bliskie i swoje jak tysiące innych miast i miejscowości Centralnej Polski”. Jednocześnie zaakcentował konieczność przekonania osadników o nieodwracalności „historycznego zwrotu rozwoju Narodu”. Duża część wystąpienia poświęcona została Ziomom Odzyskanym. Tow. „Wiesław” zwracał uwagę, że „ziem tych nie otrzymaliśmy w podarunku, lecz w dziejowej godzinie przełomu historycznego powróciliśmy na nasze prastare polskie rubieże piastowskie”, co zostało potwierdzone niepodważalną decyzją trzech mocarstw w Poczdamie. W. Gomułka, podkreślając przeobrażenia na tych ziemiach wskazał na konieczność dalszej wytężonej pracy.

„Szansa historyczna powrotu Polski na ziemie zachodnie pojawiła się tylko raz na przestrzeni wieków. (...) Wielkie dzieło wymaga wielkich ofiar i wielkiego wysiłku. (...) Przez dalsze podniesienie produkcji przemysłowej i odbudowę zniszczonych warsztatów pracy na Ziomach Odzyskanych wbijemy mocniej nasze słupy graniczne nad Odrą, Nisą i Bałtykiem”⁵³.

Propaganda prasowa w większości przypadków starała się upowszechniać stwierdzenia przywódców PPR dotyczące Ziem Odzyskanych. Np. w listopadzie 1946 r. ukazał się artykuł J. Nawrota *Cztery prawdy o Ziomach Zachodnich*, który był powtórzeniem tez H. Minca wygłoszonych w czasie wrześniowej sesji KRN. O wartości tych terenów miało świadczyć skupienie tutaj wielkich bogactw i aparatu produkcyjnego, dzięki którym możliwe było podniesienie konsumpcji narodu. Po drugie, Ziomie Odzyskane stanowiły niezbędny warunek uzdrowienia struktury gospodarczej państwa. Po trzecie, stanowiąc 1/3 obszaru państwa miały umożliwić uzyskanie znacznie większych zysków przy wykorzystaniu bogactw naturalnych, wreszcie zapewnić tereny rolnicze potrzebne chłopom⁵⁴.

Stałym elementem propagandy w 1946 r. było podkreślenie osiągnięć na tych terenach. „Ziomie Zachodnie (...) nie są dla nas białą plamą. Osiedliliśmy na nich przeszło 5 mln Polaków (...) dokonaliśmy tam już bardzo wiele jak na nasze warunki zniszczenia i zubożenia”⁵⁵. Postępy w akcji przesiedleńczej i pokazywanie dotychczasowych rezultatów pracy osadników służyło propagandzistom do twierdzenia, że są to swoiste „fakty nieodwracalne” naszej obecności na tych terenach⁵⁶.

⁵² *Cztery pytania do NKW PSL*. „Głos Ludu” nr 252 z 14 IX 1946.

⁵³ „Trybuna Dolnośląska” nr 202 z 15 X 1946.

⁵⁴ „Trybuna Robotnicza” nr 315 z 15 XI 1946.

⁵⁵ Robak, *Nie będzie białej plamy w środku Europy*. „Trybuna Robotnicza” nr 317 z 17 XI 1946.

⁵⁶ *Fakty nieodwracalne*. „Trybuna Robotnicza” nr 250 z 12 IX 1946; J. Dubiel, *Fakty nieodwracalne*. „Trybuna Wolności” nr 106 z 31 XII 1946.

Jednocześnie podkreślano konieczność nieustannej pracy dla dalszego rozwoju Ziemi Odzyskanych.

„Nie szkoda żadnego wysiłku, nie szkoda żadnej nowej inwestycji, które zamierzają do pełnego zagospodarowania tych ziem (...) budujemy przecież Polskę na stałe i dlatego musimy budować ją planowo”⁵⁷.

W prasie znalazł też odbicie odbywający się w Warszawie Kongres Autochtonów. Szeroko propagowano zwłaszcza wystąpienie wicepremiera W. Gomułki pod wymownym tytułem *Nie oddamy Niemcom ani jednego Polaka, nie chcemy wśród Polaków ani jednego Niemca*.

W grudniu 1946 r. dość dużo miejsca poświęcono pomysłowi powszechnej Daniny Narodowej na rzecz Ziemi Odzyskanych, która – w ramach planu trzyletniego – miała zapewnić większe fundusze dla tych terenów. Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i jednocześnie minister przemysłu H. Minc stwierdził jednoznacznie:

„Jeżeli słowa (...) nie mają pozostać tylko słowami, jeżeli za nimi mają iść czyny, to pierwszy rok powinien być rokiem wzmoczonego potoku ludzi, ziarna, kapitałów i materiałów inwestycyjnych na Ziemi Odzyskane.

Jeżeli mają nastąpić czyny, to (...) muszą być przetłumaczone na potok miliardów na Ziemi Zachodnie”⁵⁸.

Równocześnie na posiedzeniu sekretariatu PPR przyznał, że deklarowana troska o Ziemi Odzyskane jest spowodowana koniecznością odparcia ataków zagranicznych i stanowi tylko przykrywkę dla rzeczywistego celu daniny: wypompowania gotówki z sektora prywatnego⁵⁹.

Na przełomie lat 1946/1947 problematyka ziem zachodnich pojawiała się także w związku ze zbliżającymi się wyborami. Osiągnięcia dokonane w ciągu dwóch lat miały być wizytówką Bloku Stronnictw Demokratycznych i służyły propagandzie wyborczej. Władysław Wolski oceniał zmiany zaszele w tym okresie we wszystkich dziedzinach życia: „Ziemi Odzyskane są dziś pod każdym względem nieodłączną częścią Rzeczypospolitej Polskiej”. Nie zapomniał on o podkreśleniu, że było to możliwe dzięki „twardej woli i słusznej polityce” obozu demokracji polskiej, przede wszystkim PPR⁶⁰.

Zwycięstwo Bloku Demokratycznego w sfałszowanych wyborach w styczniu 1947 r. pozwoliło na przedstawianie problemu Ziemi Odzyskanych jako sprawy całego narodu i legitymizacji sprawowania władzy przez komunistów. B. Kowalska w komentarzu powyborczym stwierdziła:

⁵⁷ A. Kubacki, *Cały naród musi odbudować Ziemi Odzyskane*. „Głos Ludu” nr 311 z 13 XI 1946.

⁵⁸ *Potok miliardów na Ziemi Odzyskane*. „Głos Ludu” nr 316 z 18 XI 1946; *Danina Narodowa jest manifestacją nierozzerwalnej łączności Ziemi Odzyskanych z Macierzą*. „Trybuna Robotnicza” nr 335 z 5 XII 1946.

⁵⁹ Protokół nr 29 z posiedzenia Sekretariatu z 9 XI 1946, AAN, KC PPR 295/VII – 2, p. 254.

⁶⁰ W. Wolski, *Ziemi Odzyskane dwa lata temu a dziś. Włączyliśmy tereny nadodrzańskie w organizm Rzeczypospolitej*. „Głos Ludu” nr 17 z 19 I 1947.

„Polacy na Ziemiach Odzyskanych, jako ich bezpośredni gospodarze, powszechniej, niż ci z głębi kraju, rozumieją, że losy Ziem Odzyskanych, że ich rozkwit gospodarczy, ich trwała przynależność do Polski, zależy od tego, czy Blok Stronnictw Demokratycznych będzie miał możliwość kontynuowania swej dotychczasowej linii w zakresie polityki zewnętrznej i wewnętrznej”⁶¹.

Szczególnie podkreślano znaczenie zwycięstwa Bloku Demokratycznego w Polsce wobec – jak wtedy przypuszczano – zbliżającej się konferencji, mającej na celu zawarcie traktatu pokojowego z pokonanymi Niemcami.

„Sprawa granic zachodnich (...) będzie teraz postawiona, jak postawić ją potrafi właśnie Obóz Demokratyczny (...), który przywrócił Polsce Ziemi Zachodnie, zagospodarował je i obecnie dla takiej polityki uzyskał aprobatę całego narodu, nie zgodzi się na żadną dyskusję w tej sprawie”⁶².

W pierwszym kwartale 1947 r. w prasie PPR, a zwłaszcza w „Głosie Ludu” zamieszczono dużo wypowiedzi polityków zagranicznych, a zwłaszcza radzieckich, popierające nasze stanowisko na temat granicy na Odrze i Nysie i ziem zachodnich. Niewątpliwie publikowanie opinii zgodnych z polską racją stanu, w czasie odbywających się rozmów przedstawicieli mocarstw na temat przyszłości Niemiec, a więc i wschodniej granicy tego państwa, miało na celu przekonanie czytelników o nienaruszalności obecnej linii granicznej, a tym samym o trwałości nabytków na zachodzie i północy oraz wykazać znaczenie gwarancji, jakie daje sojusz polsko-radziecki.

Zainteresowanie Ziemią Odzyskanymi uzupełniało akcję propagandową dotyczącą zachodniej granicy Polski. Szczególnie eksponowano znaczenie obecnego *status quo* dla pokoju w Europie. Coraz częściej pojawiała się teza o obronie ziem zachodnich przez państwa leżące na wschód od linii Odry i Nysy. Szczególne nasilenie artykułów propagandowych nastąpiło w kwietniu 1947 r., w czasie trwania Tygodnia Ziem Zachodnich, odbywającego się pod hasłem „Ziemię zachodnie – bezpieczeństwo i dobrobyt Polski”. Podkreślano, że powrót ziem piastowskich do Polski jest nie tylko koniecznym warunkiem istnienia silnej i niepodległej Polski, ale – co więcej – „jest (...) jednym z warunków trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie (...) Znajdując się w ręku pokojowej i demokratycznej Polski, ziemie te z bazy agresji stają się czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa”⁶³. Obok tego nowego argumentu stale przewijały się, znane już z poprzednich lat, tezy o wielorakich korzyściach strategicznych, wojskowych i społecznych, wynikających z przyłączenia ziem zachodnich do Polski. Prasa poświęcała też dużo uwagi wizytówce dotychczasowych osiągnięć na tych terenach – Wystawie Przemysłu Ziem Odzyskanych odbywającej się w Warszawie⁶⁴.

⁶¹ B. Kowalska, *Ziemię Odzyskane zmanifestowały w wyborach całkowitą jedność z obozem demokratycznym*. „Trybuna Robotnicza” nr 22 z 22 I 1947.

⁶² A. Barszczewski, *Zwycięstwo Bloku Demokratycznego, zwycięstwem Polski na arenie międzynarodowej*. Tamże nr 23 z 23 I 1947.

⁶³ W. Kubalski, *Granica na Odrze i Nysie warunkiem pokoju światowego*. Tamże nr 101 z 13 IV 1947.

⁶⁴ Np. *Kopalnia bogactwa Polski na Wystawie Przemysłu Ziem Odzyskanych*. „Głos Ludu” nr 130 z 14 V 1947; *Od gwoździ do precyzyjnych zegarów. Na wystawie „Przemysł Ziem Odzyskanych”*. Tamże nr 179 z 2 VII 1947.

Następną okazją do szerszego zaakcentowania problematyki ziem zachodnich, a przede wszystkim Pomorza Zachodniego był III Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych. Ponieważ problem rozwoju Szczecina i całego okręgu nadmorskiego był jednym z głównych punktów tego zjazdu, również w prasie bardzo dużo miejsca poświęcono roli tego miasta, jako portu morskiego dla polskiej gospodarki, przy jednoczesnym podkreśleniu, że znaczenie nowego układu gospodarczego Śląsk – Szczecin wybiega daleko poza ramy naszego wewnętrznego zagadnienia. „Powiązanie Śląska z Pomorzem Szczecińskim, jak i krajami południowej Europy, otwiera przed nim perspektywy, które były zupełnie nieosiągalne w granicach gospodarki niemieckiej”⁶⁵.

Uzupełnieniem też propagandowych były reportaże z fabryk znajdujących się na tych terenach publikowane w cyklu „Zwiedzamy placówki przemysłu Ziem Odzyskanych” i przytaczanie danych liczbowych świadczących o osiągnięciach poszczególnych gałęzi przemysłu.

Uważna lektura prasy PPR pozwala zauważyć, że po zakończeniu III Zjazdu Przemysłowego prawie w ogóle nie podejmowano problematyki Ziem Odzyskanych. Propaganda odżyła dopiero wiosną 1948 r., w związku z nagłośnieniem listu Piusa XII do biskupów niemieckich, w którym papież poruszył m.in. zagadnienie przesiedlenia ludności z ziem, które konferencja poczdamska oddała Polsce pod administrację. Posłużył on znów do podkreślenia jedności narodu wokół sprawy Ziem Odzyskanych. Niektórzy publicyści, podobnie jak K. Tarski, podkreślali przede wszystkim, że „podjęte przez papieża hasło przywrócenia Niemcom naszych Ziem Odzyskanych obnażyło przed naszym narodem właściwą politykę Watykanu”⁶⁶. Należy tu dodać, że w łonie kierownictwa PPR prawdopodobnie nie było jednoznacznej opinii, jak wykorzystać to orędzie. Roman Zambrowski, w czasie posiedzenia sekretariatu PPR w maju 1948 r., stwierdzał, że „może odegrać (...) rolę w walce przeciw reakcji katolickiej, (...) jak odegrała kampania Byrnesa w naszej walce przeciw Mikołajczykowi”. Z drugiej strony apelował, aby w tej akcji „zachować proporcję, by uniknąć niebezpieczeństwa zeszłignięcia się na walkę z kościołem w ogóle. Walczymy w tej akcji przeciwko orędziu, w obronie granic i Ziem Odzyskanych”⁶⁷.

W mniejszym niż dawniej stopniu propagowano Tydzień Ziem Zachodnich. Obok zwykłego w tych okazjach podkreślania korzyści wynikających z włączenia tych terenów do Polski, mocniej akcentowano powiązanie z planem trzyletnim i reformami społecznymi dokonаныmi przez rządzący obóz. Wyraźniej zatem niż w latach poprzednich, akcentowano jego zasługi w dziele odbudowy i zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Z całym naciskiem podkreślano postawę Związku Radzieckiego, jako decydującego czynnika popierającego przynależność tych terytoriów do Polski i politykę mającą na celu ich utrzymanie⁶⁸.

Prawdziwe apogeum działalności propagującej Ziemie Odzyskane w prasie PPR przypadło na lato 1948 r., co było związane z otwarciem we Wrocławiu prestiżowej Wystawy Ziem Odzyskanych. Przedstawianie poszczególnych

⁶⁵ L. Borkiewicz, *Przyszła kolej na Szczecin*. „Głos Ludu” nr 246 z 7 X 1947.

⁶⁶ K. Tarski, *Watykan i Kalisz*. „Trybuna Robotnicza” nr 110 z 23 IV 1948.

⁶⁷ Protokół nr 15 posiedzenia Sekretariatu KC PPR z 7 V 1948, AAN, KC PPR 295/VII – 4, p. 65 i 65 a.

⁶⁸ J. Dubiel, *Tydzień Ziem Zachodnich*. „Trybuna Robotnicza” nr 101 z 14 IV 1948.

działów tej ekspozycji służyło jednocześnie szerokiej popularyzacji dorobku osiągniętego w ciągu trzyletniej obecności na ziemiach zachodnich. Na łamach prasy PPR stworzono specjalny dział poświęcony wrocławskiej ekspozycji⁶⁹.

W przedstawianiu osiągniętych rezultatów dominował pogląd zaprezentowany przez premiera Józefa Cyrankiewicza w czasie otwarcia wrocławskiej imprezy. Podkreślił on m.in., że

„(...) dziś te ziemie niczym się nie różnią od reszty Polski (...). Przywróciliśmy je Polsce w ciągu lat trzech i uczyniliśmy z nich ziemię na powrót polską, tak polską, jak cała reszta naszego kraju”⁷⁰.

Reasumując, Ziemie Odzyskane odgrywały niezmiernie ważną rolę w propagandzie PPR latach 1945-1948. Obok normalnej popularyzacji terenów przyłączonych do Polski, propaganda spełniała przede wszystkim funkcje polityczne, w których problemy tego obszaru nie stanowiły najważniejszej kwestii.

Niemal od 1945 r. długofalowym celem propagandy politycznej miało być przekonanie odbiorców przede wszystkim do obecnej władzy, jako głównego czynnika, odpowiedzialnego za przywrócenie i utrzymanie tych ziem przy Polsce, a następnie ich zaludnienie i pełne zagospodarowanie, co pozwolić miało na całkowitą przebudowę dotychczasowej struktury gospodarczej i społecznej państwa i wzmocnienie jego roli na arenie międzynarodowej. Zjednoczenie ziem zachodnich z Macierzą miało być tym ogniwem, które w szczególności sposób, na wielu płaszczyznach, miało związać naród z nową władzą.

Aby jednak naczelny cel mógł być osiągnięty w pierwszym okresie potrzebna była pomoc doraźnej propagandy osiedleńczej, a od 1947 r. popularyzowanie normalnych warunków codziennego życia i odbudowy gospodarki na tych terenach.

Drugim długofalowym celem było stworzenie pozytywnego obrazu Związku Radzieckiego. Starano się to osiągnąć przez podkreślenie jego roli, jako głównego gwaranta zdobycia i zachowania Ziem Odzyskanych w ramach państwa polskiego. Ta propaganda naszego wschodniego sąsiada nasilała się z upływem lat, aby największe natężenie, w osiągnąć w 1948 r. Należy tutaj podkreślić, że umiejętnie wykorzystano komplikującą się sytuację międzynarodową, przede wszystkim kontrowersje między byłymi sojusznikami w sprawach podziału Niemiec, a tym samym, w kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Powiązanie gwarancji ZSRR dla powojennego *status quo* i tym samym dla granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej niewątpliwie przyczyniło się do stworzenia korzystniejszego wizerunku ZSRR w społeczeństwie polskim.

Ostatni długofalowy cel propagandy politycznej Ziem Odzyskanych – to walka z opozycją polityczną, początkowo, w połowie 1945 r., przeciwko rządowi polskiemu na emigracji w Londynie, następnie z PSL, wreszcie w latach 1947-1948 z kościołem. Największe nasilenie tego procesu miało miejsce od wiosny 1946 r., a skończyło się wraz z rozbięciem opozycji w styczniu 1947 r. Ponownie, choć w mniejszym stopniu wykorzystano propagandę tych ziem do wewnętrznej walki politycznej z kościołem na wiosnę 1948 r.

⁶⁹ M. in. cykl artykułów M. Krajewskiej. Tamże nr 197-200 z 27-29 VII, 205 z 5 VIII, 209 z 10 VIII, 219 z 21 VIII 1948.

⁷⁰ „Głos Ludu” nr 200 z 22 VII 1948.

Z propagandy na rzecz ziem zachodnich na łamach prasy PPR zrezygnowano wraz z zakończeniem Wystawy Ziem Odzyskanych, co wiązało się niewątpliwie z sytuacją polityczną – likwidacją Ministerstwa Ziem Odzyskanych i specjalnego statusu tych terenów w systemie administracyjnym państwa polskiego. Nie zważając na niepowodzenia w akcji kolonizacyjnej, przesiedlenia autochtonów, rabunkową eksploatację bogactw naturalnych i zakładów przemysłowych, bezwzględne ściąganie przez ZSRR z tych terenów odškodowań wojennych przyjęto za fakt oczywisty pełną już – zaledwie po trzech latach – integrację tych ziem z resztą kraju.

JAKUB TYSZKIEWICZ

Wrocław